

Im dalej w las...

W „kronice dzieł” przemysłu wielkiego data 19 kwietnia 1955 r. została upamiętniona konwencja techniczna - ekonomiczna. Zorganizowała ją z inicjatywą KŁ ZPR - Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókiennego. Okres następujący po naradzie mawiałyśmy kiedyś nowym etapem w pracy przemysłu wielkiego.

Uchwała powzięta na naradzie, w której członkowie Stowarzyszenia zwracają się z wnioskami i dezyderatami do CZPW - Północ i MPL, a także do innych jednostek, nie jest czymś ekonomicznym. W toku realizacji postanowień narady wyrażają się nowe zadania, im dalej w las, tym więcej drzew - jak mówi przysłowie.

Treść narady i jej uchwał był postępowy i w całym bogactwie i złożoności tego problemu. Mielismy już okazję wskazać na śmiałość i celność wniosków, wysuniętych na naradzie, które ujawniły stare błędy i wskazywały na wyjścia na szerokie szlaki postępowych metod pracy w przemyśle wielkim.

Mielimy też nadzieję, że narady techniczno - ekonomiczne. Niewiele to, jeśli się zważy, że szereg zamierzeń wybiega poza bieżący rok, przy czym niektóre z nich dotyczą planu 5-letniego. Jednak już obecnie można mówić o pewnym dorobku przemysłu wielkiego w zakresie realizacji uchwał.

Wyskoki przedziałni, czesankowych zmierzają do nieustannego ulepszania procesu technologicznego. Jednym z sposobów jest natłuszczenie węgla, przeznaczony do czesania. W ZPW im. Rembonta używana jest do tego celu natłuszcza (olejna) sporządzona według recepty Strzemiejskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego. Traktuje się proces produkcyjny węgla na lew zależy i wady tej oleiny. Biorąc pod uwagę CZPW - Północ wystąpił z wnioskiem podniesienia przydatności oleiny, zamówionej na najbliższe lata. Inny natomiast sposób

natłuszczenia zamierzają zastosować ZPW im. Gwardii Ludowej. Powołano w tym celu biuro inżynierów - rolników, która opracuje metodę rozpylania mgiełki natłuszcza - jacej.

Jak widzimy, już jedno zadanie natłuszczenia rozgałęzia się na kilka nowych. Podobnie przedstawia się kwestia ożywiania włókna argonowego po barwieniu. (Wpływa to wydatnie na poprawę jakości produkcji i zwiększenia wydajności). Próby przeprowadzone w ZPW im. Gwardii Ludowej i Częstochowskich ZPW dają dobre wyniki. Co do ożywiania włókna argonowego w stanie surowym konieczne jednak są obserwacje większych partii surowca, toteż ostateczne ustalenie recepty na najlepszy „ożywiacz” wymaga czasu. Doświadczenia „węgla” będą przydatne również w przemyśle włókienniczym, produkującym surową argonę. Tak więc jeden drobny fragment, dotyczący procesu technologicznego w przedziałniach czesankowych, rozstrząsa się w wiele następnych problemów.

Do nie mniej skomplikowanych należy sprawa rewizji norm na czesarkach. Aktyw NOT ustalił w okresie przygotowań do narady, że norma obsługi maszyn powinna wynosić 4 czesarki na 1 robotnika, a nie 6, jak dotychczas. Zwiększenie obsługi czesarek wymaga zmian w stanie zatrudnienia, doszkolenia odpowiedniej liczby fachowców, ustalenia prawidłowego systemu plac. itd. Rewizja norm nastąpiła już w ZPW im. Gwardii Ludowej. Prace przygotowawcze do zmiany norm prowadzi także w ZPW im. Świerczewskiego i Częstochowskich ZPW.

Jednym z ważnych zadań w przedziałniach zgrzebnych jest usprawnienie gospodarki surowcem. Zespół pracowników Centralnego Zarządu opracował instrukcję, która, po zatwierdzeniu, obowiązująca będzie wszystkie zakłady. Oczywiście ramowe wytyczne muszą być dostosowane do po-

trzeb każdego zakładu z osobna, przedyskutowane i zrozumiane przez aparat techniczny, majsterski oraz całą załogę. A więc i w zakresie wprowadzenia prawidłowego rozrachunku surowcowego wyrażają się nowe zadania.

Narada techniczno - ekonomiczna oceniła bardzo krytycznie pracę tkalni. Nagromadziło się w nich wiele błędów. Na wniosek aktyw NOT Centralny Zarząd powołał komisję zajmującą się obecnie ustalaniem nowych dokładnych współczynników wydajności na poszczególne artykuły, z uwzględnieniem stopnia trudności tkania każdego desena.

Na uporządkowanie planowania produkcji wpływa planowa ewidencja krosien czynnych i tzw. rezerwowych. (Dawniej przewidywano w planach rezerwy maszyn zniekształcając wskaźnik postępu, a co za tym idzie obraz pracy poszczególnych zespołów majsterskich i oddziałów). Obecnie wszystkie krosna w tkalniach łódzkich zostały ujęte w planach, co pozwoliło ustalić w III kwartale br. realne wskaźniki postępu. Uwzględniono w nich faktycznie niezbędne ilości czasu na przykręcanie, zakładanie osnów, naprawy itp.

Przy udziale Instytutu Włókiennictwa opracowano nowy projekt ujednolicania obrotów krosien. Ustalono maksymalne obroty, uwzględniając typy, rodzaje maszyn, asortyment produkcji, warunki zakładu itp. W pracach tych brał udział przedstawiciel różnych fabryk. Do końca roku będą opracowane maksymalne obroty dla całego przemysłu.

Innowacją w przemyśle wielkim jest powołanie w III kwartale dwumianowych przyład remontu maszyn. Na razie jest to okres próby. O ile dla ona egzamin, podobne zespoły zorganizowane będą w przyszłym roku we wszystkich większych zakładach.

Na wniosek narady Stowarzyszenia powołano - choć z opóźnieniem - komisję zajmującą się oddziałami przygotowawczymi tkalni.

Ten krótki przegląd przebiegu realizacji wniosków narady techniczno - ekonomicznej pozwala stwierdzić, że przemysł wielki ruszył z miejsca szeroka ława, która w miarę postępu prac rozrasta się coraz bardziej. Tymczasem krag ludzi zajętych bezpośrednio wykonaniem tych prac pozostaje wciąż ten sam. Są to przeważnie pracownicy Centralnego Zarządu, Instytutu Włókiennictwa, Laboratorium oraz aktyw Stowarzyszenia.

A przecież okres realizacji wniosków z narady jest dobrą okazją do rozwinięcia i pobudzenia zakładowych kół NOT, wciągania do kręgu nowych, trudnych zagadnień coraz szerszego aktywności techników, majsterów, a zwłaszcza młodych absolwentów szkół zawodowych. Udział w tych pracach coraz większej liczby ludzi pozwoli nie tylko przyspieszyć realizację uchwał, ale również umożliwi wielu majstrom i technikom szerszy spójrzeć na problemy przemysłu wielkiego.

Na gruncie realizacji uchwał narady powinna się też pogłębić praca organizacji partyjnych z personelem technicznym.

Przemysł wielki ma w tym półroczu wiele do odrobienia. Realizując bieżące plany nie można zapomnieć o perspektywach rozwoju i roli postępu w tej gałęzi naszej gospodarki. A postępowość, to nie tylko nowa maszyna, nowa sala produkcyjna, lecz również ulepszenie pracy w najniższych nawet komórkach zakładu. A nade wszystko niezbędny jest postęp w metodach i stylu pracy ludzi.

H. ZYŻKA

trudności jakości towaru (tym bardziej, że mimo zarządzenia MHW nie posiada aparatu brakerskiego) i przyjmują go, „jak idzie”, w myśl zasady, że jeśli jest bardzo poszukiwany na rynku, to i tak nie będzie z nim kłopotu.

Zupełnie przy tym, że handel słabsze mieszczynie, używają 5-7 reklamacji i to na skutek skarg nabywców w odniesieniu do pojedynczych sztuk, zaryzykujemy przypuszczenie, że taka praca handlu jest po prostu wodą na młyn brakorobów w spółdzielczości. Że m. in. partie towaru wracane do poprawki przy hurtowni Zbytu (które notabene bardzo często do hurtowni uwalce nie wracają) znajdują tutaj łatwy zbył. Ze kosztem klienta, nie umiającego niejednokrotnie dochodzić swych praw zagwarantowanych dekretem, zostaje wykonany i plan handlu i plan spółdzielczości!

Istnieje Łódzki Związek Spółdzielni Pracy. Związek, którego celem i obowiązkiem jest koordynowanie i kontrolowanie działalności wszystkich podległych mu placówek. Do niego zatem w imieniu szerokiego rzesz konsumentów zwracamy się o podjęcie energicznych kroków w kierunku zlikwidowania anarchii w spółdzielczości. Trudno jest tutaj podać dokładną receptę, w jaki sposób zrobić to można najlepiej.

Handel zamiera bardzo często, można powiedzieć, bez zastanowienia. Pojemni zbiory, aby nie upaść, bądź nie odbiera towaru w ogóle, bądź z powodu braku magazynów nawet z odborem artykułów sezonowych zwraca do ostatniej chwili, kiedy pomyślnie nie umiemość się do maksimum.

L. właśnie tu kryje się największe niebezpieczeństwo. Handel nie ma czasu na skon-

Na Festiwalu...



10 sierpnia br. na ulicach Warszawy odbył się między narodowy pokaz kostiumów narodowych. NA ZDJĘCIU: dziewczyna z Wietnamu.

W NASZYCH ORGANIZACJACH PARTYJNYCH

Wiele zależy od wykładowcy

Na odbytym w ubiegłym miesiącu zebraniu partyjnym towarzysze z ZPDZ im. Duracza podsumowali wyniki szkolenia ideologicznego. Oceniło pracę poszczególnych wykładowców oraz wzrost wiadomości słuchaczy, a wyróżniających się spośród nich nagrodzono książkami.

Ponieważ - jak wykazano - wielu towarzyszy miało poważne trudności w znalezieniu odpowiedniej literatury koniecznej do właściwego przygotowania się do zajęć - postanowiono wniosek o zorganizowanie zakładowej biblioteczki szkoleniowej.

Niektórzy dyskutanci, a m. in. tow. Dokurno mówili, że niekiedy wykładowcy niedbale przygotowywali materiał, nie przychodzili na seminaria zorganizowane przez KD itp.

Wykłady są wówczas nieekwipun - mówili oni. - A to zniechęca słuchaczy, demobilizuje ich. Dlatego też w najbliższym roku szkolnym wyegzekwujemy organizację partyjnej jak również KD, powinny więcej uwagi zwracać na tę sprawę i częściej kontrolować przygotowanie się wykładowców do zajęć.

Odpowiadają sekretarze

Przeprowadzona w końcu lipca przez Wydział Organizacyjny KD Starejskiej kontrola wykazała, że w wielu organizacjach partyjnych występują poważne braki w prowadzeniu ewidencji członków.

W ZPB im. Harnama 20 np. figurujących w ewidencji członków i kandydatów partii dawno już w zakładach tych nie pracuje.

Podobny stan stwierdzono w ZPW im. Łukasieńskiego, w Łódzkiej Związku Spółdzielni Pracy i w wielu innych organizacjach partyjnych. Są i takie wypadki, jak np. w ZPW im. Łukasieńskiego, gdzie w ubiegłym roku zwolnił się z pracy w oddziale „D” tow. Ludwik Kobiera. Od 3 miesięcy znów pracuje on w ZPW im. Łukasieńskiego, tym razem w oddziale „A”. Do niedawna jednak „wisi” w ewidencji podstawowej organizacji partyjnej w oddziale „D”. W ten sposób dwa razy zmienił miejsce pracy.

Wina za tego rodzaju niedopatrzności należy obarczyć przede wszystkim sekretarzy podst. org. part., którzy nie kontrolują czy zwalniali się z pracy w zakładzie członek partii załatwia we właściwym czasie swe formalności przeniesieniowe i nie interweniuje w KD w wypadkach opóźnień. Trzeba więc, aby sekretarze więcej uwagi poświęcali temu zagadnieniu, aby interesowali się każdym członkiem i kandydatem partii odchodzącym do innego zakładu, a co chwila, kiedy zostanie on wciągnięty do ewidencji w nowej organizacji.

Tylko wówczas tzw. „martwe dusze” zginą raz na zawsze z zeszytów ewidencyjnych i nie będzie więcej „zaginionych” członków oraz kandydatów partii.

W sprawie obniżki kosztów

Zagadnienie kosztów własnych, wzmocnieniu walki o ich obniżenie poświęcone było ostatecznie otwarte zebranie organizacji partyjnej Oddziału Budowlanego nr 2 ZBM.

Na zebraniu tym padło zarówno ze strony członków par-

ty, jak i bezpartyjnych aktywistów gospodarczych, wiele cennych uwag i wniosków. M. in. wykazano na przykładach, że niektórzy kierownicy budów, mistrzowie oraz brygadziści nie przestrzegają elementarnych zasad racjonalnej gospodarki materiałami. Podstawowym brakiem - jak podkreślało wielu dyskutantów - jest dla organizacji pracy już w pierwszej fazie robót.

Jeśli chodzi o oszczędność materiałów - to stanowiąc za mało uwagi zwraca się na pełne wykorzystanie stłuczek i oraz zaprawy murarskiej. Towarzysze wskazywali, że do dobrych nośników odpadów przykłada się w tej dziedzinie brygada od Edwarda Salacińskiego, na której powinny być wzorować załogi innych brygad.

Również brygady ciesielskie nie prowadzą racjonalnej gospodarki drewnem, nie konserwują narzędzi surowca. Zdarza się często, że cięte tną na kawałki długie deski, choć lańcucha w potrzebnych im rozmiarach znajduje się na budowie.

Prowadzenie skutecznej walki o obniżkę kosztów własnych utrudniają czasem użytkownicy i zleceniodawcy, którzy niejednokrotnie zbyt późno dostarczają dokumentację na wykonanie takich lub innych robót specjalnych.

Po dokładnym omówieniu wszystkich tych spraw zebranie zleciło egzekutywie organizacji partyjnej opracowanie planu pracy politycznej z załogą, pracy, idącej w kierunku usunięcia braków i zaniedbań, zaś sekretarz podst. org. part. - tow. Śmiełowski zobowiązał się interweniować w KD w sprawie opóźnień powodowanych przez zleceniodawców.

Korzystać jak widać są bezsporne. W. SOBIESZEK

DOŚWIADCZENIA

Pracy partyjnej na wsi

Niedocenione ogniwo

Krystyna Miszczak

Instruktor Wydz. Org. KP ZPR w Skierniewicach

Henryk Proba

prezes PGOS w Skierniewicach

Wydaje nam się, że źródła tego zjawiska szukać należy przede wszystkim w naszej pracy, w pracy aktywów i aparatu Komitetu Powiatowego. Zbyt mało bowiem pomocy udzielamy organizacjom partyjnym w GS, a poświęcając wiele uwagi gromadzkim organizacjom terenowym, niedostatecznie pokazujemy im rolę GS i ich polityczną odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie handlowych placówek spółdzielczych.

Trzeba, aby sprawami tymi zajęło się kierownictwo Komitetu Powiatowego, które - choć często analizuje pracę GS za słabo, wydaje się nam, inspirować i kontrolować w tym zakresie działalność instruktorów, pracujących w aparacie spółdzielczym.

Wszystkie te przykłady - a można by ich przytoczyć znacznie więcej - wskazują, jak ważnym ogniwem w naszej pracy partyjnej jest praca większych spółdzielni zaopatrzenia i skupu. Niestety, ogniwo to nie jest na ogół doceniane przez terenowe organizacje partyjne.

W Radziwiłowach np. na 15 członków niebyło operatywnie działającej rady spółdzielczej z 8 członków partii. Za ich pośrednictwem organizacje gromadzkie powinny oddziaływać na gospodarkę GS, na usprawnienie stylu pracy zarządu, powinny spowodować usunięcie braków i usterek. Tymczasem ani jedna organizacja nie zażądała od towarzyszy - członków rady spółdzielczej sprawozdania ze swej działalności, nie zleciła im konkretnych zadań. A przecież o tym, że w GS dzieje się źle mówili i mówią chłopcy, mówią też o tym między sobą członkowie partii.

Nie usiłują również oddziaływać politycznie na pracowników GS towarzysze z organizacji terenowej w Kowiecach, a na te właśnie spółdzielnie napływa najwięcej skarg i zażaleń ludności. Nie zareagowali na pijaństwo w GS, na wypadki mank i kumoterstwa członkowie partii ze Skierniewic.

Stanowczo niedostatecznie pracują również w tym zakresie organizacje partyjne przy GS, które naszym zdaniem po-

Do wyboru...

Jeszcze w bieżącym roku ukaże się na rynku nowy rodzaj budzików galanterijnych.

W Łódzkiej Fabryce Zegarów wykonano już prototyp takiego budzika, poddano go wszechstronnemu próbom i okazało się, że pod żadnym względem nie ustępuje on szwajcarskim - zapewnia naczelny inżynier ŁFZ, tow. Szuster.

Budzik jest stosunkowo niewielkich rozmiarów, jego metalowa obudowa została wykonana bardzo starannie i precyzyjnie.

Od obudowy bowiem w dużej mierze zależy funkcjonowanie samego mechanizmu - mówi dalej tow. Szuster. - A my postanowiliśmy, że nasz zegar musi chodzić „jak zegarek”. I tak chodzi. Zresztą niedługo wszyscy będą się mogli przekonać.

Inż. Szuster spytałśmy jeszcze, jakim nowym wyrobem może się pochwalić załoga Łódzkiej Fabryki Zegarów?

Niedawno nasza fabryka opuściła transport 4 tysięcy metalowych zegarów ściennych. Są już one w sprzedaży, dlatego też nie będę określał ich wyglądu. Powiem tylko o ich sprawie. Jest drewniana, lakierowana w dwóch kolorach - jasna lub ciemna, orzechowa. Do wyboru.

M. FLORCZAK

korespondent

W czechosłowackich uzdrowiskach

W czechosłowackich uzdrowiskach Karlovy Vary i Píseczany przebywa obecnie grupa kurelży z Polski, skierowanej tam na leczenie przez związki zawodowe. Uzdrowiska w Karlovych Varach i Píseczanie leczą choroby urologiczne, przewodu pokarmowego oraz schorzenia reumatyczne.

W sierpniu i wrześniu na dwa dalsze turnusy do tych uzdrowisk oraz do znanego uzdrowiska Mariánské Lázně wyjadą dalsze dwie grupy związków polskich.

winny w oparciu o współpracę z organizacjami terenowymi skutecznie kierować politycznie pracą zarządów, wychowywać załogę GS na kulturalnych pracowników socjalistycznego handlu. Powinny one też zwracać więcej uwagi na sprawy zaopatrzenia, bardziej konsekwentnie walczyć z wypadkami nieuczciwości.

Wydaje nam się, że źródła tego zjawiska szukać należy przede wszystkim w naszej pracy, w pracy aktywów i aparatu Komitetu Powiatowego. Zbyt mało bowiem pomocy udzielamy organizacjom partyjnym w GS, a poświęcając wiele uwagi gromadzkim organizacjom terenowym, niedostatecznie pokazujemy im rolę GS i ich polityczną odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie handlowych placówek spółdzielczych.

Trzeba, aby sprawami tymi zajęło się kierownictwo Komitetu Powiatowego, które - choć często analizuje pracę GS za słabo, wydaje się nam, inspirować i kontrolować w tym zakresie działalność instruktorów, pracujących w aparacie spółdzielczym.

SPILKI korespondentów

Marnotrawstwo węgla

Ślad prowadził ze stacji Karłowice do ZPB im. Dubois. Odciłek ten w dniu 25. VII był obficie znaczony węglem. Okazało się, że przyczepa PKS by-



ła dziurawa, i że wskutek tego brakło zakładu 770 kg węgla.

Dwa pytania pod adresem kierownictwa PKS. Dlaczego pracownicy PKS obojętnie przyglądają się marnotrawstwu i dlaczego przyczepę nie poddawane są konserwacji?

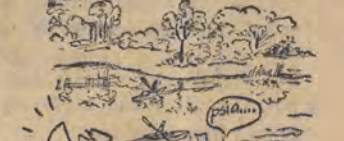
H. WIADEREK

korespondent

„Ładna” zabawa

Nie tylko dzieci, ale i dorośli zwykli się bawić. Jedni mniej, drudzy więcej kulturalnie. Są i tacy, którzy za najprzyjemniejszą i najłatwiejszą rozrywkę uważają grę w karty.

Podobnego zdania i zamieszkań są pracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Usług



Pogoda jest piękna, chętnych do jakakolwiek zabawy. Zatem bardzo szybko idzie wypożyczanie sprzętu sportowego, a potem zostaje jeszcze dużo wolnego czasu, który wykorzystują na... grę w karty, przepielając ją soczystymi przekleśnięciami, którym przysłuchują się bawiące nie opodal dzieci.

Zabawa taka wielu mieszkającym Zgierz bardzo się nie podoba i czas najwęższy, aby kierownictwo Spółdzielni Pracy Usług Kulturalno-Rozrywkowych w Łodzi znalazło dla swych pracowników w Zgierzu bardziej kulturalną rozrywkę.

M. FLORCZAK

korespondent

W czechosłowackich uzdrowiskach

W czechosłowackich uzdrowiskach Karlovy Vary i Píseczany przebywa obecnie grupa kurelży z Polski, skierowanej tam na leczenie przez związki zawodowe. Uzdrowiska w Karlovych Varach i Píseczanie leczą choroby urologiczne, przewodu pokarmowego oraz schorzenia reumatyczne.

W sierpniu i wrześniu na dwa dalsze turnusy do tych uzdrowisk oraz do znanego uzdrowiska Mariánské Lázně wyjadą dalsze dwie grupy związków polskich.

